№ 8.

WARSZAWA.

11/23 lutego 1871 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK VI.

OPŁATA.

Merkury:		*rocz.*	*półr.*	*kwar.*
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY

Przed zebraniem się francuzkiéj Konstytuanty zapowiadano, iż zgromadzenie to z wielkim pośpiechem obradować będzie i w kilka dni spełni olbrzymie swe zadanie, odnośnie do układów z Niemcami. Pośpiech odpowiadał widocznie zamiarom hr. Bismarcka, skoro uzyskano tylko kilkodniowe przedłużenie rozejmu. Jednakowoż Zgromadzenie Narodowe działa jakby na przekorę nadzwyczaj powoli i nie śpieszy się bynajmniéj ze swemi postanowieniami, tak że dzisiaj staje się rzeczą wątpliwą, aby przed 26 b. m. kwestja pokoju rozstrzygniętą została, tem więcéj, że Konstytuanta postanowiła układy pokojowe prowadzić za spółudziałem oddzielnéj przez nią wysadzonéj komisji, gdy tymczasem utrzymują, że hr. Bismark długich układów prowadzić nie chce i warunki swe przedstawi w formie ultimatum, które trzeba będzie bez zmiany przyjąć lub odrzucić. Blizka przyszłość pokaże jak się te dwa dążenia ze sobą pogodzić dadzą. Dotąd warunki pokoju nie są jeszcze wiadome. — Do téj chwili Zgromadzenie Narodowe powzięło dopiero dwa ważniejsze postanowienia: wybrało Thiers'a prezesem władzy wykonawczéj i przyjęło do wiadomości protestację deputowanych alzackich i lotaryngskich przeciw wcieleniu tych prowincij do Niemiec, przekazując ją do uwzględnienia Komisji mającéj prowadzić układy. Nie umiemy jeszcze zdać sobie dokładnie sprawy z doniosłości jaką mieć może podobne postanowienie Konstytuanty, wszelako pewném jest, że nie ułatwia ono wcale układów, pomimo, że z oświadczenia Thiers'a wnosić można o jego pokojowém usposobieniu. Ten mąż stanu zaznacza wyraźnie, że kraj potrzebuje pokoju, że staraniem rządu powinno być zakończenie okupacji nieprzyjacielskiéj, przerwanie cierpień kraju; robi on wprawdzie zastrzeżenie, że tylko zaszczytny pokój może być przyjętym, ale znaczenie tego wyrazu rozmaicie może być pojmowaném. Były minister Ludwika Filipa, który tak mało dbał niegdyś o wpływ zewnętrzny Francji na politykę europejską, nie będzie może uważał odstąpienia prowincij, pod naciskiem obecnéj sytuacji, za uwłaczające godności narodu francuzkiego.—Urzędowe odwiedziny p. Thiers'a przez posłów Anglji, Austrji i Włoch, dopełnione nader pośpiesznie, są faktem bardzo znaczącym. Niektórzy biorą to za dowód poparcia, jakie państwa te udzielić chcą Francji odnośnie do układów pokojowych. — Gambetta wyzdrowiał już i zajął swe krzesło poselskie. Wybrano na deputowanych ks. Joinville i ks. Napoleona; zachodzi pytanie czy obaj książęta przyjmą mandaty. — Twierdza Belfort kapitulowała w skutek polecenia rządu francuzkiego; załoga opuściła z bronią fortecę.

Anglja przestraszona obecną wojną, zamierza powiększyć ogół swych sił zbrojnych do cyfry około 500.000.

Nie dająca się określić postawa francuzkiego zgromadzenia narodowego, wstrzymuje świat handlowy od wszelkich nowych finansowych operacij.

W Londynie panuje z tego powodu w sferach finansowych wielki niepokój. Głoszone dotychczas warunki niemieckie przerażają je, gdyż w razie przyjęcia takowych, przewidują ruinę Francji, a w razie odrzucenia, niemniéj szkodliwą rozpaczną wojnę. Nie od rzeczy będzie powtórzyć tu mały ustęp z N. 195 finansowego pisma *Open Stock Exchange*: „Wymagania niemieckie ażeby Francja obok utraty nadreńskich prowincij zapłaciła jeszcze 400 miljonów Ł., wydają się światu handlowemu nadmiernemi, a to z téj przyczyny, że tak naród jak i pojedyńcze indywiduum nie może płacić więcéj jak ma. Gdyby wszelką brzęczącą monetę (a takiéj tylko żądają) z Francji ściągnąć i do Niemiec wysłać, jeszczeby się okazał deficyt tak wielkim, że trudnoby go było pokryć zagraniczną pożyczką; oprócz bowiem Anglji, Belgji i Holandji, wszystkie inne państwa zaciągają w téj chwili pożyczki. Przy apelowaniu do rzeczonych państw, okazałaby się tém większa trudność zgromadzenia gotówki, że Francja znaną jest z posiadania największéj ilości szlachetnego metalu. Jeżeli takowy wzięty będzie z banków i kas oszczędności, to w przyszłości ani mieszczanin, ani wieśniak nie złożą tam swoich oszczędności— i w tém właśnie spoczywałaby ruina francuzkiéj społeczności.“ Z tém wszystkiém powtórzona przez nas w poprzedniém sprawozdaniu obawa o stopę dyskontową przeminęła. Bank nie myśli jéj podnieść, pomimo, że w jednym tylko dniu wybrano złota na wywóz do kontynentu za Ł. 143.000, oprócz wysłanych do Egiptu 155.000 Ł. — gdyż przywóz był tak znacznym, że w końcu tygodnia okazała się przewyżka o Ł. 90.000. Kursa papierów bardzo słabéj uległy zmianie; jedne podniosły się tylko: pożyczka turecka i obligi rumuńskie.

W Paryżu renta cokolwiek się podniosła; w pierwszych dniach minionego tygodnia notowano ją 50,90, a w dniu 17 b. m. 51,25 przy ożywionych obrotach. Lombardy z kuponem listopadowym 1870 były po 385 franków; francuzy z kuponem styczniowym r. b. po 765, renta włoska po 56 do 57. Przypuszczano że francuzka renta wyżéj się nie podniesie, gdyż ilość jéj prawdopodobnie zwiększoną zostanie o wypłacić się mające koszta wojenne; tymczasem po entuzjastycznych[mowach mianych w Bordeaux w d. 18 b. m. renta podniosła się tam do 54,30. Potrzebny fundusz na opłacenie kontrybucji miasta Paryża zaciągnięty został u Rothszylda; na pokrycie takowego otwartą będzie we Francji i w Londynie subskrypcja w 6% obligach po kursie 85½%.

Giełda wiedeńska nie dała się zastraszyć wspomnianemi przez nas w poprzedniém sprawozdaniu słowami nowego ministra handlu. Zdawałoby się nawet, że giełda życzy sobie mieć silne ministerjum, a za takie właśnie uważają nowe czesko-ultramontańskie ministerjum. W pierwszych bowiem dniach tygodnia ruch giełdowy znacznie się ożywił i kursa się podniosły. Obawa wywołana sprzedażą papierów przez dom Rothschilda przeminęła, gdyż pokazało się, że nie czyniono tego w celu zgromadzenia gotówki na potrzeby jakie się okażą po zawarciu pokoju, ale w celu zaopatrzenia kasy paryzkiego Rothschilda do wypłacenia Niemcom kontrybucji. Akcje banku kredytowego podniosły się do 252,20, ale słabsze w ogóle kursa ostatniego dnia sprowadziły je na 251,70. Anglobanku z 211,50 doszły do 216,70 i zeszły na 213,50, lombardy po 181,30 na 178,10, losy z 95,25 na 94,70 i z 123 na 122,75. Do ożywienia się zakupów, przyczynił się tak wielki napływ gotówki, że nawet po nizkiéj stopie trudno było dla niéj znaleźć lokację, i być może że stan ten wywoła obniżenie stopy skupu.

W Berlinie również w skutek wielkiego napływu gotówki, któréj otrzymywano w ostatnich dniach od prywatnych kapitalistów po 4¼%, bank znalazł się w konieczności obniżenia swéj stopy na 4½%. Korzysta z téj sposobności towarzystwo drogi żelaznéj kolońsko-mindeńskiéj, które przyjęło na siebie budowę drogi do Hamburga z odnogą do Essen, z nazwą drogi hamburgsko-paryzkiej. Do dalszéj budowy tych dróg towarzystwo zostało upoważnione do wypuszczenia 30 milj. talarów w 4½% obligacjach, z których zdołano zaledwie 10 miljonów sprzedać. Obecnie więc wprowadzić mają jednocześnie w d. 22 b. m. na giełdy: berlińską, kolońską, frankfurtską i hamburgską, bez żadnéj subskrypcji, ale wprost na sprzedaż 20 milj. tal. obligacij premjowych, które oprócz wygranych (najwyższe 60.000) przynosić będą 3½%, z zupełną amortyzacją w ciągu 57 lat przy najmniejszéj sumie 110 tal. Pierwszym kursem ma być 91½%. Tu także czynią się układy celem wprowadzenia na targi niemieckie wyżéj wspomnianych obligacij z paryzkiéj kontrybucyjnéj pożyczki. Oprócz tego zapowiedzianą jest wielka ilość różnorodnych pożyczek tak dla akcyjnych towarzystw fabrycznych i górniczych jak i dla dróg żelaznych.

Sytuacja giełdowa w ciągu całego tygodnia była dobrą, ale usposobienie do interessów leniwe. Kursa w ogóle bardzo mało się różnią od zaprzeszłotygodniowych. Z ruskich papierów kupowano na przemian: listy zastawne, pożyczkę konsolidowaną, premje, pożyczkę Stieglitza i nasze obligi skarbowe. Weksle na Petersburg i na Warszawę chwiały się w kursie, w końcu jednak podniosły się, ale pierwsze pozostały jeszcze w tyle o ¼% gdy drugie wróciły do poprzedniéj stopy. W papierach tak ruskich jak i naszych prawie żadna zmiana nie zaszła.

W Petersburgu z powodu świąt masielnicy, giełda przez cały tydzień była słabo odwiedzaną. Obroty tak w papierach jak i w wexlach były rozdrobnione. Poleceń z miast portowych prawie wcale nie otrzymano, a i gotowych weksli na zagranicę było skąpo. Pomimo więc niewielkiéj ilości kupujących, weksle na zagranicę zdrożały i ostatecznie płacono za papier bankierski na Londyn 31¼ a za exportowy 31$\frac{5}{16}$, na dostawę od marca do sierpnia żądano 31⅛ płacono 31¼. Kursa papierów nie zmieniły się, ale uważać je raczéj należy za nominalne. Gotówka coraz jest rzadszą; skup pierwszorzędnych weksli odbywa się po 7½ do 8%, a na zastaw papierów płacić trzeba 9%. Za półimperjały żądają rs. 6,28 płacić chcą 6,25. Za akcje banku warszawskiego płacą 42 ruble premji.

W Warszawie powyższy stan giełdy petersburgskiéj i chwiejące się ku obniżce nasze walory w Berlinie, przyczyniły się do szybkiego podrożenia u nas obcéj waluty. Podczas gdy w Berlinie ostatnie kursa weksli na Warszawę i biletów bankowych zrównały się z kursami poprzedniego tygodnia—u nas w tym czasie wykazała się różnica o cały 1%, albowiem z płacenia na Berlin 125⅙ doszliśmy do 126⅙, na Londyn z 7,60 do 7,67; tylko waluta austrjacka zyskała ½%, gdyż z 102½ doszła do 103%. Z powodu słabego odbytu na cukier w Petersburgu, brakło u nas przekazów na to miasto, i dla tego potrzebujący ich, ofiarowali się z chęcią płacenia drobnéj nadpłaty. W papierach publicznych obroty małe, kursa chociaż cokolwiek słabsze, ale w ogóle mało się różniące od poprzedniego tygodnia. Z akcij kolejowych nabyto parę sum warsz.-wiedeńskich po 70.

WARSZAWSKIE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE „MERKURY."

Założone przed kilkunastu miesiącami w Warszawie Stowarzyszenie spożywcze „Merkury," jako pierwsza w kraju instytucja spółdziaławcza, obudziła dla siebie nietylko żywą sympatję i ogólne zajęcie się publiczności, ale zachęciła nawet do naśladownictwa,—wkrótce bowiem powstała Kasa pożyczkowa warszawskich przemysłowców i kilka stowarzyszeń spożywczych istnieje już w znaczniejszych miastach Królestwa. Dowód to, że spółdziaławczość przyjmować się zaczyna na naszym gruncie i że ważność jéj przez ogół uznaną została.

Przeświadczeni o rzeczywistéj, wielostronnéj użyteczności stowarzyszeń samopomocy, niezaniedbywaliśmy powiadamiać czytelników naszych o stanie i rozwoju dwóch warszawskich instytucji spółdziaławczych. Przychodzi nam dzisiaj podać rezultaty działań stowarzyszenia „Merkury," otrzymane w ciągu trzeciego półrocza jego istnienia, t. j. w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1870 roku.—Z ogłoszonego przez Zarząd przed kilkoma dniami sprawozdania, dowiadujemy się, że Stowarzyszenie „Merkury" nie przestaje rozwijać się pomyślnie i zyskuje coraz szersze koło uczestników, czego dowodem nader znaczny, powimy nawet, nadspodziewany dla nas przyrost liczby członków w ciągu ubiegłego półrocza. Gdy w drugiém półroczu wystąpiło ze Stowarzyszenia 65 członków, a przybyło tylko nowych 60, w półroczu trzeciém ubyło ich 58, przybyło 248, czyli że grono uczestników powiększyło się o 190 osób. Z końcem roku 1870 Stowarzyszenie liczyło w ogóle 1369 członków.—Niemniéj znaczny przyrost spostrzegać się daje w obrocie handlowym. W drugiém półroczu bowiem wpłynęło ze sprzedaży towarów w sklepach i sposobem rabatowym tylko rs. 72.219,84, w obec wpływu rs. 94.491,41½ w trzeciém półroczu z tych samych źródeł, nie licząc rs. 1.078,61 otrzymanych ze sprzedaży przedmiotów w nowo założonym Bazarze. Obrót handlowy w sklepach, oraz interesach rabatowych zwiększył się przeto w 3-m półroczu o rs. 22.271,57½. Nie

w tym samym stosunku wzrosły zyski, ale stosunkowo mała podwyżka zysków nie świadczy bynajmniéj o wadliwéj działalności Stowarzyszenia, bo jak słusznie Zarząd objaśnia, przypisać należy ten rezultat przyczynom przejściowym, a mianowicie obniżaniu cen niektórych towarów w sklepach, oraz założeniu sklepu N. 5 na Solcu i Bazaru, z których nie można było jeszcze w tak krótkim czasie odnieść spodziewanych korzyści, gdy tymczasem koszta założenia obciążyły rubrykę wydatków. *Czysty zysk* w 3-m półroczu przedstawia cyfrę rs. 3.611,41, a zatém większą o rs. 397.66½ od cyfry 2-go półrocza. Przychody Stowarzyszenia w ciągu 3-go półrocza wynosiły razem rs. 7.670,63½—wydatki rs. 4.059,22½. Kapitał obrotowy wynoszący obecnie rs. 11.821,03 wzrósł o rs. 483,58½; kapitał rezerwowy z sumy rs. 1.339,15, podniósł się z końcem r. z. do rs. 2.014,16. Stan majątkowy Stowarzyszenia powiększył się w ogóle o rs. 1.152.66½ i wynosił z d. 1 stycznia r. b. rs. 16.178,81½, z których rs. 5.059,18½ złożonych na skład w Banku handlowym warszawskim.

W pięciu sklepach Stowarzyszenia wpływ ze sprzedaży towarów w 3-m półroczu wynosił rs. 65.014,76, czyli więcéj o rs. 16.540,47½ jak w półroczu poprzedniém. Zyskano na towarach brutto rs. 5.368,89. Sklep N. 2 dał najwyższą cyfrę średniego wpływu przeciętnego (rs. 97,17); sklep N. 5 najniższą (rs. 16,28). Na tym ostatnim sklepie Stowarzyszenie poniosło małą stratę, ale skoro niezamożna ludność Solca, złożona po większéj części z robotników, zostanie postawioną w możności uczestniczenia w Stowarzyszeniu, rezultat będzie inny. Trzeba w istocie, aby Stowarzyszenie poczyniło pewne ustępstwa na rzecz owéj niezamożnéj klasy robotniczéj, która będąc zadłużoną u drobnych przekupniów, nie ma dostatecznych środków do wyswobodzenia się z ich szponów i przyjęcia udziału w Stowarzyszeniu, które każe płacić gotówką za towary, chociażby nawet należycie pojmowała zadanie i pożytek instytucji spożywczéj. Sama propaganda, najtrafniéj nawet przeprowadzona i ułatwienie spłaty udziału, nie zdołają tutaj pociągnąć robotników do spółudziału. Wiele zagranicznych Stowarzyszeń spożywczych radziło sobie w podobnych okolicznościach w ten sposób, że przejmowało długi robotników, uwalniając ich tym sposobem z rąk przekupniów. To samo uczynićby mogło Stowarzyszenie „Merkury,“ nie narażając się na żadne prawie ryzyko, albowiem spłata przejętych długów uskutecznianą byłaby stopniowo przez potrącenia z tygodniowéj płacy, za uprzedniém porozumieniem się z chlebodawcami, od których możnaby zarazem powiadomić się o usposobieniu moralném nowych kandydatów na członków. Stowarzyszenie poniosło również drobne straty na nowo założonym Bazarze, ale spodziewać się należy, że instytucja ta powoli rozwinie się, przynosząc korzyści tak Stowarzyszeniu jak publiczności.

Artykułem najwięcéj pokupnym w sklepach Stowarzyszenia, był jak zwykle cukier, którego sprzedaż nader małe daje zyski. Sprzedano cukru w 3-m półroczu za rs. 23.100. Widocznie zakupy nie były czynione li tylko na zwykłe spożycie. Należałoby zapobiedz temu. Sprzedaż innych ważniejszych artykułów spożycia, jak mąki, kaszy, grochu, pieczywa, masła, herbaty i t. d. w ogóle biorąc, dosyć znacznie się podniosła, co jest dobrym znakiem. Obrót w interesach rabatowych przedstawia również godną uwagi podwyżkę. W drugiém półroczu wynosił rs. 23.745,55½, dając zysku rs. 1.799,40½, tymczasem w ubiegłém półroczu figuruje rs. 29.341,95½ z zyskiem rs. 2.107,96.

Do pożytecznych pomysłów powziętych z inicjatywy dawniejszego Zarządu, należy biblioteka Stowarzyszenia, która składa się już z 61 dzieł o 84 tomach, po większéj części zebranych z darów. Słabą stroną działalności Zarządu obecnego jest kwestja jatki,—która dotąd nie została jeszcze załatwioną. Nie czynimy z tego powodu żadnego zarzutu Zarządowi, bo przeświadczeni jesteśmy o wielkich trudnościach jakie w téj mierze istnieją. Pokazuje się jednak z tego, że nie należało może nastawać zbytnio na poprzedni Zarząd, iż nic nie postąpił w téj kwestji, gdyż wina nie wypływała z jego nieudolności lub niestarowności. Pochwalamy myśl wyznaczenia funduszu na wykształcenie kosztem Stowarzyszenia osoby, któraby jatkę prowadzić mogła; nie dopełni się to jednak bez licznych przeszkód.

Nieuzasadnioną zupełnie wydaje nam się propozycja projektu instrukcji dla Sądu polubownego, mocą któréj, do atrybucji tego Sądu, należyć mają tylko sprawy na pieniężną wartość ocenić się dające. Propozycja taka odejmuje właśnie Sądowi polubownemu jedno z celniejszych jego zadań. Zarząd, zdaniem naszém, niesłusznie również zrzeka się części tantjemy legalnie mu przynależnéj.—Dywidendę dla członków możnaby uzupełnić z funduszu rezerwowego, który jest bardzo znaczny, nie uciekając się do *poświęcenia* pojedyńczych członków, które w sprawach handlowych nie powinnoby mieć miejsca.

W. E. F. SCHAEFFLE.

Nowo zamianowany Minister Handlu i (czasowo) Rolnictwa Przedlitawji Dr. Wojciech Eberhard Fryderyk Schäffle jest jedną z nielicznych w naszych czasach, a w Austrji zgoła wyjątkowych osobistości, które własną pracą i poradnością dobiły się zaszczytnego stanowiska jakie zajmują, urzeczywistniając swém życiem obce niestety! naszemu społeczeństwu dotąd godło *Self-help*'u. Schäffle może mieć około lat 40. Syn niezamożnych rodziców z okolic wirtembergskiego podgórza (Schwäbische Alb), poświęcił się początkowo stanowi duchownemu, wstąpiwszy do seminarjum protestanckiego w Tybindze. W roku 18-m życia, mimo utraty stypendjum, idąc za popędem młodzieńczego uczucia, udał się pokryjomu jako ochotnik w Badeńskie, gdzie podówczas wrzała rewolucja. Tém samém przeciął sobie możność powrotu do seminarjum i widział się zmuszonym zarabiać piórem i głową na własne skromne utrzymanie i na swoją babkę zgrzybiałą, jedyną osobę z rodziny, jaką posiadał. Walcząc z niedostatkiem i nie mogąc znaleźć środków na ukończenie studjów uniwersyteckich, jął się uciążliwéj pracy umysłowéj i rzemiosła literackiego. Niezwykła zdolność młodego ex-seminarzysty i żelazna praca, wywalczyły mu wkrótce uznanie między publicystami i braćmi po piórze, i zwróciły nań uwagę mężów nauki. Zrazu ograniczony do szczupłych zasobów autodydaktycznéj wiedzy własnéj, karmiąc się książkami pożyczanemi, pracował nad filozofją, prawem i naukami politycznemi, i zaczął pisywać bezimiennie do kilku dzienników południowo-niemieckich, głównie do *Schwäbischer Merkur*, którego potém objął redakcję. Był oraz spółpracownikiem *Deutsche Vierteljahrschrift*, *Cotty*, gdzie w r. 1857 umieścił bezimiennie cenną rozprawę p. n. *Die Besoldungsfrage*; w *Deutsches Staatswörterbuch* Bluntschli'ego i Brater'a, odznaczają się podpisane przez Sch. własném nazwiskiem artykuły: *Handel und Handelspolitik*, *Fabriken und Fabrikarbeiten*, *Gewerbe*, *Gewerbefreiheit*, *Gewerbe und Handelskammern*, *Hausindustrie*, *Land und Stadtgemeinde*, *Preise*. Z większych prac ekonomicznych, oraz należących do zakresu naszego pisma, jakie Sch. zamieścił w D. Vjahrschr. podnosimy: *Mensch und Gut in der Volkswirthschaft im Zusammenhange mit den Grundprincipien der Steuerlehre*, *Ueber postalisches Spar-und Versicherungswesen der unteren Klassen*, *Bourgeois-und Arbeiternationalökonomie*, mową inauguralną przy objęciu kadetry Administracji po prof. Helfferichu, następcy Rob. Mohlla w Tybindze p. n. *Der gegenwärtige Standpunkt der wissenschaftlihen*

Polizei und Politik. W r. 1861 wydział Nauk Państwowych w Tybindze, jak wiadomo, najwyższy w téj mierze organ Umiejętności, oceniając, pracę i zdolności młodego pisarza obdarzył go *honoris cuma* stopniem *Doktora Publicznego Gospodarstwa*, który z naszych ziomków posiada tylko jeden Ludwik Wołowski i powołał go na wzmiankowaną wyżéj katedrę Polityki i Administracji. Pracując w tym kierunku, czego dowód złożył w swéj słynnéj rozprawie *Konkurenz der Organe des Staatslebens*, Sch. redagował przez pewien czas *Tübinger Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft* i wykładał Ekonomikę w Uniwersytecie. Podręcznik do wykładów wypracował był już w r. 1861 dla *Encyklopedji handlowéj* S p a m e r'a, przeznaczonéj głównie dla stanu kupieckiego, atoli szedł w téj karjerze bardziéj niewolniczo za pojęciem Stein'a i za rezultatami historycznéj metody Roscher'a. W 1866 uzupełnił, znacznie ulepszył i z gruntu przerobił, nadając układowi dzieła zakrój bardziéj umiejętny i akademicki, książkę p. n. *Gesellschaftliches System der menschlichen Wirthschaft*, która nieraz przytaczana była w ramach *Ekonomisty*. Jako uzupełnienie swych zapatrywań na rentę i wartość, Schaeffle wydał w r. 1861 i 1867 dwie monografje: *Die ethische Seite der nationalökonomischen Lehre von Werth* i *Theorie der ausschliessenden Absatzverhältnisse.* Odczyty jego *Ueber Kapitalismus und Socialismus* 1870 wydane po przeniesieniu się Sch. do Wiednia, ocenimy we właściwéj rubryce naszego pisma. W r. 1862 i następnych Schaeffle brał gorliwy udział w obradach drugiéj Izby Stanów Wirtembergskich, a w r. 1867 w Parlamencie Celnym Niemieckim. W r. 1868/9 Uniwersytet wiedeński powołał go na katedrę Ekonomiki. Kończąc tę krótką wzmiankę, spodziewamy się, że znakomity mąż nauki, potrafi, oceniając potrzeby krajów koronnych Przedlitawji, urzeczywistnić nadzieje, jakie pokładamy w Ministrze-Ekonomiście wespół zresztą krajowéj prasy ekonomicznéj.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod datą 18 b. m., że z powodu zapasów nagromadzonych w Anglji, małe są widoki dla wywozu zboża za granicę. Płacono za tonn: pszenicy do 77⅓, żyta do 51½, grochu do 46; jęczmienia do 45 tal. Sprzedano 800 tonn pszenicy w ubiegłym tygodniu.

KURSA GIEŁDY.

dnia 22 lutego 1871 roku.

		RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
		R u b l e			
1. Papiery publiczne.					
a) Rządowe.					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
	0	30	.	.	.
„ „ „ „ *B* (z. 200)	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	74,10	73,77	73,77
kupon	.	.	.	90	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	145,50	.	.
„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	147,50	.	.
Metaliki (300) lutowe.	4	100	100,75	.	.
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83,67	83,33	83,33
kupon.	.	.	.	1,95$^{15}/_{18}$	.
„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	91,01	90,68	90,68
„ „ „ ser. 2	4	100	89,01	88,60	88,60
kupon	.	.	.	65/$^{5}_{9}$	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	88,33	88	88
kupon . . .	.	.	.	81$^{17}/_{18}$	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100,25	99,83	99,83
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	71	70	116,66
„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	69	.	.
„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	101	100	100
„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	.	.	.
„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	.	146	116
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	105	.	.
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje „ „ „	4½	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	113,40	113,10	121,80
Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
Hamburg . . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
Londyn . . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,68	7,65	121,33
Paryż . . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	92,40	92,10	99,18
Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,75	98,50	98,50
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor.	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
STOPA SKUPU: bankowa:	6%	2½	—	6	4½	8	5½	5
STOPA SKUPU: giełdowa:	—	2½	—	5	4½	7	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 11 lutego	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 18 lutego
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.275.211,28½	143.777,74½	107.831,80½	2.311.157,22½
w Łodzi .	407.856,56	26.722,33	23.254,42	411.324,47
w Włocł. .	415.246,78	13.357, .	16.953,60	411.650,18
w Lublinie	27.884,67½	1.969,71	2.096,75	27.757,63½
„ zagranicznych . .	395.335,09	222.179,08	117.062,60	500.451,57
2. Zaliczenia na papiery publiczne	809.290,38	40.622,66½	20.648,31½	829.264,73
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny .	364.771,47	19.283,15	16.973,15	367.051,47
towarów b) in. tow.	42.920,12	4.030, .	.	46.950,12
kosztowności	214.378,19¾	.	3.645,73	210.732,46¾
4. Otwarte kredyta	5.418.724,50½	603.762,36½	531.096,14	5.491.390,72½
5. Kassa Monety srebrne	2.544.035,57¼	55,10¼	.	2.544.090,67½
„ złote	45.419,44	.	.	45,419,44
Bilety Banku Polskiego	337.300, .	.	34.600, .	302.700, .
„ Kred. Cesarstwa	2.250.652, .	.	264.550, .	1.986.102, .
Łącznie (5)	5.177.407,01¼	.	299.094,89¾	4.878.312,11¼

Ceny targów warszawskich,

od dnia 16—22 lutego r. b.

Pszenica do 240 funt. od rs. 6,00 — 7,50. wyborowa rs. 7,50 do 7,80. *Żyta* do 230 funt. rs. 4,27½—4,87½. *Jęczmień* 4-rz. rs. 3,30 do 3,75. *Owies* rs. 2,17½ do 2,70. *Gryka* rs. 3,45 do 3,60. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* poł. rs. 3,85 do 4,57½, cukrowy rs. 5,10 do 5,70. *Kasza* jagl. rs. 8,10, do 9,30; jęczmienna rs. 4,80 do 5,00; gryczana rs. 5,40; do 6,00. *Mąka psz.* (000) pud rs. 2,40 do 2,50; (00) rs. 2,25 do 2,30; N. I pud. rs. 1,80 do 1,85; N. II rs. 1,45 do 1,50; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,20 do 1,42½. *Kartofle* rs. 1,50 do 2,10. *Siano* pud rs. 0,35 do 0,40. *Słoma* pud rs. 0,22½—0,25. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,33 do 1,34½. D o w o z y w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 1.640. *Żyta*: 1.375. *Jęczmienia*: 300. *Owsa* 2.400.

Drukiem J. Psurskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 11/23 Февраля 1871 г. — Redaktor i Wydawca, **Wiktor Somer.**